

Stawisko 26. VI. 77



Moja droga Brono!

Jestem jeszcze pod wrażeniem nowo-  
regnego popołudnia i całej wspaniałej  
nocy wczoraj. Nie mogę zapomnieć tych  
chwil. Oczywiście było to bardzo miłe, ale było dla mnie  
także bardzo ważne, gdy zobaczyłem, że stworzył ktoś nowo-  
cześnie już za młodości i otwartym na gościnę pokój bibliotek,  
może ożywa w takich miłych, tak niedużych ludzi. To mały  
ziemiutki jest i cały i zdrowy. A to dla mnie naprawdę miłe.  
Mnie oni było zaskoczyć z niespodziewania - ja nie miałem  
i bardzo mało mam kontaktów z ludźmi. Jakiś to oży-  
wienie w sobie i powstanie nowej strony. Mnie wykażają  
im za mało entuzjasma - ale ja entuzjasm mam i w sobie  
i staram się go mi okazywać.

Czy mogłabyś być tak dobra i przenieść kopię z moich  
wspomnień gości (moje najlepsze moja, wzmianka "Droga  
Władka") aby mi przesłała jeśli w przyszłości ktoś trafi  
wzrost w tej sprawie; uczytały wspaniałe i bytami fragmen-  
tów, które miłoby. Bo ja nie mam żadnego przeprosi-  
nam, że mogę mi skłonić narodziła z płaczkami rod-  
wionym.

Przekazaj najpiękniejszą wyprawę wyjeżdżając do Krakowa, której  
nie ma potrafił: i który nie potrafił; a który wyjechał  
Kraków - napisz parę słów - i przyjmij ode mnie najlepsze  
podziękowania za tenj tak miły pomysł i śmiało się wyko-  
naniu. Czekaj na mnie

Aryston Guanducioni